

Morskie opowieści

a

Kiedy rum zaszumi w głowie,

G

Cały świat nabiera treści,

a C

Wtedy chętniej słucha człowiek

G E a

Morskich opowieści.

a

Kto chce, ten niechaj słucha,

G

Kto nie chce, niech nie słucha,

a C

Jak balsam są dla ucha

G E a

Morskie opowieści.

a

Hej, ha! Kolejkę nalej!

G

Hej, ha! Kielichy wzniesmy!

a C

To zrobi doskonale

G E a

Morskim opowieściom.

Łajba to jest morski statek,

Sztorm to wiatr co dmucha z gestem,

Cierpi kraj na niedostatek

Morskich opowieści.

Pływał raz marynarz, który

Żywił się wyłącznie pieprzem,

Sypał pieprz do konfitury

I do zupy mlecznej.

Był na "Lwowie" młodszy majtek,

Czort, Rasputin, bestia taka,

Że sam kręcił kabestanem

I to bez handszpaka.

Jak pod Helem raz dmuchnęło,

Żagle zdarła moc nadludzka,

Patrzę - w koję mi przywiało

Nagą babkę z Pucka.

Niech drżą gitary struny,

Niech wiatr grzywacze pieści,

Gdy płyniemy pod banderą

Morskich opowieści.

Od Falklandu-śmy płynęli,

Doskonale brała ryba,

Mogłeś wędką wtedy złapać

Nawet wieloryba.

Rudy Joe, kiedy popił,

Robił bardzo głupie miny,

Albo skakał też do wody

I gonił rekiny.

I choć rekin twarda sztuka,

Ale Joe w wielkiej złości

Łapał gada od ogona

I mu łamał kości.

Może ktoś się będzie żżymał

Mówiąc, że to zdrożne wieści,

Ale to jest właśnie klimat

Morskich opowieści.

Kto chce, ten niechaj wierzy,

Kto nie chce, niech nie wierzy

Nam na tym nie zależy,

Więc wypijmy jeszcze.

Pij bracie, pij na zdrowie,

Jutro ci się humor przyda,

Spirytus ci nie zaszkodzi,

Idzie sztorm - wyrzygasz.

Raz bosmana rekin pożarł,

Lecz nie smućcie się kochani,

Bosman żyje, rekin umarł,

Zatrzał się zbukami.

Znałem kiedyś Chinkę w barze,

Co śpiewała piosnki sprośne,

Gdy kimono swe rozdziała,

Cycki miała skośne.

Pływał raz marynarz, który

Żywił się wyłącznie wódką

Dawał wódkę małodatom

No i prostytutkom.